

Katarzyna Sztop-Rutkowska  
Uniwersytet w Białymstoku

## Co oznacza dla mnie bycie Polakiem? Zastosowanie fotografii uczestniczącej w badaniach nad tożsamością narodową

*Narodowość jest narracją, historią opowiadaną  
przez ludzi o nich samych,  
po to aby nadać sens swojemu światu.*

Uri Ram

W artykule przedstawiono wyniki pilotażu, który ma określić przydatność autofotografii (fotografii uczestniczącej), rzadko stosowanej techniki badawczej w socjologii. Polega ona na zaproponowaniu wybranej grupie zrobienia serii zdjęć (prostym, automatycznym aparatem fotograficznym). W przeprowadzonym pilotażu każda osoba biorąca udział w badaniu miała zrobić 24 zdjęcia i wybrać spośród nich 10, które ich zdaniem najlepiej odpowiadały na główne pytanie: „Co oznacza dla mnie być Polakiem?”. Każde zdjęcie musiało również zawierać krótkie komentarze (w instrukcji zawarto takie pytania, jak: „Co, kto jest na zdjęciu, dlaczego to sfotografowałem, dlaczego to zdjęcie wybrałem spośród innych, jaki był kontekst zrobienia zdjęcia i w jaki sposób to zdjęcie odpowiada na pytanie «Co oznacza dla mnie być Polakiem?»”). Komentarze miały pełnić rolę pomocniczą w interpretacji, spełniając funkcję zakotwiczenia [Barthes, 2008].

Pilotaż (organizowany przez UwB) przeprowadzono na przełomie 2007 i 2008 r. wśród studentów studiów pedagogiki w Grodnie<sup>1</sup>. Uczestnikami pilotażu (17 osób) były osoby w różnym wieku, identyfikujące się (w zróżnicowany sposób) z polskością. Dlaczego wybrałam do pilotażu młodych Polaków z Białorusi i Polski? Grupy te hipotetycznie mają bardzo odmienną tożsamość narodową. Tożsamość mniejszości jest bardzo często tożsamością z jednej strony wyostrzoną, gdyż często otoczenie postrzega osobę przez pryzmat jej pochodzenia etnicznego, ale z drugiej strony, to, co cechuje często społeczności pogranicza, to tożsamość rozmyta, niepewna, wynikająca z uczestnictwa w co najmniej dwóch

<sup>1</sup> Druga część pilotażu będzie przeprowadzona w Polsce.

kulturach (np. jest to widoczne w dylematach tożsamościowych w rodzinach mieszanych) lub z asymilacyjnych działań zamieszkiwanego państwa. Natomiast tożsamość narodowa polskich studentów jest z pewnością bardziej oczywista, banalna (w rozumieniu banalnego nacjonalizmu M. Billiga [2008]), nie podlegająca pogłębionej refleksji, gdyż brak jest częstych znaczących sytuacji, kiedy mogłaby być manifestowana. Zastanawiające było więc dla mnie, czy technika autofotografii pozwoli dostrzec tę specyfikę i da możliwość eksploracji tego zagadnienia w obu przypadkach.

Badania, których pilotaż przedstawiam dotyczyć będą dyskursu narodowego na poziomie życia codziennego, jak również dyskursu publicznego (funkcjonujący głównie w mediach i polityce). Dyskurs narodowy definiuję jako społecznie konstruowaną sieć znaczeń, wyobrażeń i sposobów narracji współtworzącą wspólnotę narodową. Dyskurs ten współwystępuje na poziomie publicznym, związanym z życiem oficjalnym, ale również stanowi element życia prywatnego. Techniki badawcze wykorzystujące fotografię mają być stosowane w badaniach tego drugiego poziomu funkcjonowania dyskursu narodowego. Zakładam, że poczucie, przeświadczenie, że jest się członkiem jakiegoś narodu jest z jednej strony dla większości ludzi pewną oczywistością, a z drugiej strony nie jest prostym odbiciem narodowego dyskursu publicznego, oficjalnego. Wprost przeciwnie, poddawane jest procesowi własnej zmiennej interpretacji i nadawania własnych znaczeń w codziennym życiu. Dlatego, w poszukiwaniu odpowiedniej metody, najbardziej zbliżającej mnie jako socjologa do zrozumienia tych znaczeń, uznałam, że autofotografia może stanowić dobrą technikę uzyskania danych. Będzie to uzupełnienie analizy zjawiska banalnego nacjonalizmu [Billig, 2008]. Jak pisze wspomniany autor, banalny nacjonalizm to nawyki, sposób myślenia, które umożliwiają reprodukcję narodu jako wyobrażonej wspólnoty (jak również państwa narodowego). Nawyki te funkcjonują również na poziomie życia codziennego i są przez swoją codzienność, banalność, niezauważalne, ignorowane często również przez socjologów (np. układ serwisów informacyjnych, uczestnictwo jako kibic w międzynarodowych rozgrywkach sportowych). Oczywiście zakładam, że technika autofotografii będzie tylko jednym ze sposobów uzyskiwania danych.

## Socjologia wizualna i autofotografia<sup>2</sup>

Fotografia jako narzędzie badawcze czy też typ danych socjologicznych nie była wykorzystywana zbyt często w socjologii (zwłaszcza kiedy porównamy popularność tego medium w antropologii). Wiązało się to z wpływem pozytywistycznie nastawionej socjologii amerykańskiej, w której dane wizualne były trak-

2 K. Olechniki [2003] używa również nazwy „fotografia rodzima”.

towane „po macoszemu” jako zbyt „miękkie” i niejednoznaczne. Ale jak słusznie pisze K. Konecki, dominacja technik opartych o dane werbalne sprawia, że „takie aspekty życia ludzkiego jak emocje, cielesność, komunikacja niewerbalna, umiejscowienie w przestrzeni umykają nam, stają się mało znaczące”<sup>3</sup> [Konecki, 2005: 55]. Kiedy wspomina się prekursorów tego, co współcześnie nazywa się socjologią wizualną, zazwyczaj pisze się o tzw. fotografii społecznej (w Polsce funkcjonuje nawet nazwa „fotografia socjologiczna”). Rozwinęła się ona na przełomie XIX i XX w. i wiąże się z takimi postaciami jak L. W. Hine (1874–1940), J. A. Riis (1849–1914) w Stanach Zjednoczonych czy A. Minorski i B. J. Dorys w Polsce. *Come back* fotografii do socjologii wiąże się z dwiema pracami: H. Beckera, znanego interakcjonisty, który opublikował w 1974 r. artykuł *Photography and Sociology* oraz pracą E. Goffmana z 1979 *Gender Advertisements*, w której autor zajął się analizą reklam pod kątem stereotypów związanych z płcią kulturową (*gender*). W 1981 r. powstaje pierwsza instytucja naukowa: *International Visual Sociology Association*, zajmująca się nowo powstałą subdyscypliną socjologiczną.

Współcześnie jeden z nurtów w ramach socjologii wizualnej – fotografia uczestnicząca, jest nie tylko techniką badawczą służącą do zbierania danych, ale spełniającą również ważne funkcje edukacyjne, ponieważ coraz częściej korzysta się z niej w programach walczących z różnymi formami dyskryminacji. W pewnym sensie historia zatoczyła koło, gdyż ten sposób uprawiania fotografii w ramach socjologii (choć oczywiście krąg osób zaangażowanych w takich projektach nie ogranicza się tylko do socjologów) nawiązuje do początków zastosowania fotografii w socjologii, do wcześniej wspomnianej fotografii społecznej.

Nurt autofotografii ma stosunkowo najkrótszą tradycję i początki jej są związane z antropologią. Prekursorskie badania z tego nurtu pochodzą z lat sześćdziesiątych XX w. Dwóch antropologów: S. Worth i J. Adair nauczyli obsługiwanie prostą kamerą filmową badanych Indian Navaho [Worth, Adair, 1974]. Badania te są tym bardziej interesujące, że badacze nauczyli posługiwania się kamerą społeczność, która do tej pory nie używała tego medium. Dało to badaczom możliwość wejścia w kulturę w sposób nieobarczony własnym, zachodnim kodem kulturowym. Unikanie takiej perspektywy stanowi bardzo ważne założenie w ramach badań z zastosowaniem fotografii uczestniczącej: intencją zastosowania tej techniki jest bowiem oddanie „głosu” osobom badanym i nienarzucania im własnego sposobu myślenia i postrzegania [Feitosa, 1991; Asch, 1991]. W wielu wypadkach kamera czy aparat fotograficzny staje się w ten sposób narzędziem politycznym, dając siłę i władzę nad kreowaniem autowizerunków tym, którzy w rzeczywistości społecznej władzy tej nie mają. Dlatego technika ta jest niezwykle popularna w badaniach nad różnego rodzaju grupami mniejszościowymi czy marginalizowanymi. Ale założenie mówiące o oddaniu „głosu” samym badanym

3 Zwłaszcza emocje wydają się być kluczowe w analizie narodowego dyskursu.

jest również absolutnie tożsame z socjologią humanistyczną i jej podstawową dyrektywą metodologiczną współczynnika humanistycznego autorstwa F. Znanieckiego. Dodatkowo warto wspomnieć, że techniki tej próbuje się używać nie tylko w badaniach jakościowych, ale również w badaniach o charakterze ilościowym (np. badania nad oceną siebie z wykorzystaniem psychologicznych testów oraz fotografii w ujęciu ilościowym), [Noland, 2006].

## **Analiza wyników**

Celem pilotażu było uzyskanie odpowiedzi na pytanie o przydatność samej techniki badawczej w badaniu dyskursu narodowego na poziomie życia codziennego. Jednak nawet tak pobieżna analiza potwierdziła użyteczność takiego podejścia metodologicznego. Przede wszystkim uderzające było zaangażowanie badanych osób. Niemal wszystkie osoby biorące udział w badaniach wyrażały swoje zainteresowanie i zaciekawienie niecodziennym postępowaniem badawczym. Z pewnością wysoki poziom zaangażowania, potwierdzany również w innych badaniach tego typu, jest dużym atutem tej techniki.

Autorzy zdjęć bardzo zgodnie swoje poczucie polskości połączyli przede wszystkim z katolicyzmem i wyznawaną wiarą. Aż 29 zdjęć poruszało ten temat, odnosząc go do swojej identyfikacji z polskością. Odpowiedzi te oczywiście nie mogą być zaskoczeniem, gdyż teza o wpływie religii na polskość mieszkańców Białorusi jest od dawna poruszana w literaturze socjologicznej [np. Kabzińska, 1999; Sobecki, 2007]. Rozbudowane były również odpowiedzi dotyczące sfery obrzędowej, zwłaszcza związanej z Wielkanocą i Bożym Narodzeniem (8 wskazań).

Kolejnym elementem wokół którego zogniskowane były zdjęcia i komentarze to sfera symbolicznej kultury, a zwłaszcza języka polskiego, nie tylko jako języka mówionego (większość studentów między sobą porozumiewa się po rosyjsku), ale przede wszystkim jako języka polskiej literatury (o potrzebie czytania w języku polskim wspomniało 6 autorów zdjęć). Ciekawy wydaje się fakt tak dużej wagi przywiązywanej do języka polskiego, ponieważ sytuacja na Białorusi pod tym względem jest dość specyficzna. Znajomość języka polskiego w młodszych pokoleniach nie jest już taka oczywista; bardzo często studenci wspominali, że po polsku rozmawiają jedynie z dziadkami, rzadziej z rodzicami, a między sobą po rosyjsku. Stopień asymilacji językowej widoczny był również w samych pracach wykonanych przez badanych: na 16 oddanych badań, 5 było wykonanych w języku rosyjskim (badanym zostawiono dowolność w wyborze języka pracy). Jednak z drugiej strony należy pamiętać, że w badaniu brali udział studenci I roku studiów, które docelowo mają również w bardzo widoczny sposób polepszyć kompetencje językowe młodych Polaków<sup>4</sup>.

4 Jak wspomina M. Sobecki [2007], język polski często jest traktowany przez młodych Polaków na Białorusi nie tyle autotelicznie, co raczej instrumentalnie, jako swoisty „język obcy”.

W kontekście literatury polskiej pojawiają się dwie postacie, które zdominowały zdecydowanie tę sferę: E. Orzeszkowa i A. Mickiewicz. Wspomniana literatura należy do kanonu narodowej kultury polskiej, a ich dodatkowym atutem jest lokalne pochodzenie literatów. Jest to powiązane z widocznym w większości prac przywiązaniem do społeczności lokalnej: regionalnej lub tej związanej ze wsią czy miastem. Poczucie polskości prezentowane na zdjęciach nie stanowi kontrpunktu do identyfikacji lokalnej<sup>5</sup>, wprost przeciwnie, jest jej uzupełnieniem, tworząc bardzo spójną całość. Relatywnie niewiele było odniesień do tzw. „zagranicznej ojczyzny” [Brubaker, 1998], polskość autorów zdjęć jest zorientowana do wewnątrz, grupą odniesienia wyjątkowo byli Polacy mieszkający w Polsce (można byłoby metaforycznie określić tę postawę „jesteśmy prawdziwymi Polakami, ale **stąd**”). Kultura białoruska pojawiła się pięciokrotnie w komentarzach i na zdjęciach, ale zawsze w bardzo pozytywnym kontekście, jako dopełnienie kultury polskiej na tych terenach lub jako element podwójnej, polsko-białoruskiej identyfikacji autora zdjęć. Oczywiście charakter badań (pilotaż na małej próbie) pozwala tylko na postawienie hipotez, które musiałyby być zweryfikowane w trakcie dalszych badań. Można więc postawić hipotezę, że Polacy na Grodzieńszczyźnie charakteryzują się nie tylko dość wysokim kapitałem wiążącym, jak nazwał to Putnam, ale kapitał ten ma również w sobie potencjał kapitału pomostowego. Taka sytuacja z punktu widzenia rozwoju regionu może stanowić bardzo dobry punkt wyjścia.

Kolejne tematy wskazane przez badanych to rodzina i polskie organizacje działające w Grodnie i okolicach. Życie Polaków na Grodzieńszczyźnie opiera się więc na dwóch filarach: kręgu rodzinnym (14 zdjęć) i polskich instytucjach (12 zdjęć). Przy czym znamienne jest to, że najczęściej autorzy robili zdjęcia budynkom tych instytucji, najczęściej wspominając o ich funkcjach (głównie biblioteki z polską literaturą i organizacja imprez kulturalnych). Rzadko zaś na zdjęciach widać ludzi, którzy w nich pracują. Hipotetycznie można byłoby założyć, że przyjęcie takiej perspektywy oznacza małe osobiste zaangażowanie badanych w życie tych organizacji, a raczej traktowanie ich istnienia jako symbolu życia i wspólnoty Polaków na Grodzieńszczyźnie.

Relatywnie dużo wskazań dotyczyło również sfery pamięci społecznej, zarówno prywatnej (dotyczyła ona przodków osób badanych, 11 wskazań), jak również pamięci historycznej o charakterze zbiorowym (zdjęcia miejsc głównie w Grodnie związanych z polską historią na tych terenach, 8 wskazań). Wysoka ranga pamięci prywatnej świadczyć może również o dominującym rodzinnym przekazie wartości, wiedzy wiążącej się z poczuciem przynależności do polskiego narodu. Przekaz ten dotyczy zwłaszcza relacji z najstarszym pokoleniem (dziadków), którzy jeszcze mieszkali w państwie polskim, uczęszczali do polskich szkół

5 Dotyczy to również białoruskiej tożsamości narodowej. Nie jest to negatywna grupa odniesienia.

i stanowią dla badanych podstawowe źródło wiedzy i identyfikacji emocjonalnej z polskością.

## **Czy dane wizualne są przydatne w badaniach nad dyskursem narodowym?**

Wszystkie techniki badawcze związane z socjologią wizualną „borykają się” z jedną podstawową trudnością: obraz w porównaniu z przekazem werbalnym jest trudniejszy do interpretacji, ponieważ jest bardziej polisemiczny, otwarty (choć współcześnie coraz częściej również jesteśmy świadomi, że każdy przekaz, w tym również werbalny jest polisemiczny<sup>6</sup>). Dodatkową trudnością w przypadku obrazu jest fakt, że w trakcie analizy badacz musi przełożyć odpowiednio kod obrazu na kod językowy. Jak w każdym badaniu socjologicznym problemem jest również odpowiedzenie sobie na pytanie: na ile dane uzyskane są danymi prawdziwymi, a nie konfabulowanymi przez badanych. Jednak w przypadku zarówno moich badań, jak i innych projektów opartych na autofotografii charakterystyczne jest zaangażowanie badanych w proces badawczy, co daje większą nadzieję na adekwatność uzyskanych informacji. I właśnie ta cecha badań wydaje mi się niezwykle istotna. Obecnie robienie zdjęć jest czymś bardzo naturalnym, zwykłą czynnością. Można by nawet stwierdzić, że jest czymś bardziej interesującym, angażującym niż odpowiadanie na pytania wywiadu czy wypełnianie kwestionariusza. Charakterystyczne dla tych badań jest to, że uczestnicy/ respondenci czują się potraktowani podmiotowo, czują, że badacz chce naprawdę dowiedzieć się, co oni czują, jak patrzą na rzeczywistość. Czują się prawdziwymi współpracownikami badacza. Niekiedy nawet w takich badaniach sama analiza zdjęć, poszukiwanie odpowiednich kategorii do kodowania są czynnościami realizowanymi wspólnie z badanymi. W moim badaniu ograniczyłam się wyłącznie do komentarzy autorów dostarczanych razem ze zdjęciami, co wydaje mi się zbyt minimalistyczne. Komentarze są oczywiście niezwykle przydatne w analizie, jednak czasami są nadal zbyt lakoniczne lub wieloznaczne. Przy następnych badaniach z użyciem autofotografii z pewnością należałoby poszerzyć kontakt z badanymi o wywiad oparty o uzyskane fotografie. Takie połączenie autofotografii i wywiadu stosuje się dość często w tego typu projektach. Wywiad z użyciem fotografii posiada wiele zalet w porównaniu z klasycznym wywiadem socjologicznym. Sama sytuacja rozmowy na temat zdjęć jest sytuacją zdecydowanie bardziej naturalną, wytwarzającą „ro-

6 Znaczenie nie jest ulokowane w samym tekście, ale powstaje w trakcie interakcji pomiędzy tekstem a odbiorcą/czytelnikiem. Wiele badań wskazuje, że ten sam przekaz może być różnie odbierany, np. w zależności od umiejscowienia odbiorcy w strukturze społecznej. Współczesna lingwistyka czy analizy dyskursu nie traktują więc tekstu jako przedmiotu obiektywnego, który sam w sobie niesie jakiegoś znaczenie. Jest to przejście od koncepcji tekstu-jako-produktu do tekstu-jako-procesu.

dzinną atmosferę”. Jak zwracają uwagę jedni z najważniejszych badaczy wizualnych, J. i M. Collier fotografie stanowią w wywiadzie „komunikacyjne mosty”, wytwarzając większą swobodę i zmniejszenie dystansu pomiędzy socjologiem, antropologiem a badanym [za: Olechnicki, 2003: 174]. Ta lepsza komunikacja wynika z tego, że zdjęcia pełnią rolę „trzeciego” uczestnika wywiadu. Socjolog nie zadaje więc pytania odnosząc wprost do życia rozmówcy, ale pyta o fotografię, nasz rozmówca jest więc niejako współpracownikiem badacza, a nie tylko przedmiotem badania.

Wywiad pozwoli też, w większym stopniu niż pozwalają na to komentarze, uniknąć pułapki panznamenowej interpretacji zdjęcia, kiedy badacz może interpretować jako znaczące, coś co na zdjęciu jest przypadkowe i nie miało znaczenia dla autora (jest to tzw. *punctum* R. Barthesa w odróżnieniu od *studium* [Barthes, 2008]).

Z pewnością porównanie obu części pilotażu, przeprowadzonego na Białorusi i w Polsce pozwoli jeszcze lepiej uchwycić specyfikę postrzegania siebie jako członków narodu i pozwoli również na bardziej efektywne użycie tej relatywnie nowej techniki badawczej w socjologii.

## Literatura

- Asch T. [1991], *The Story We Now Want to Hear Is Not Ours To Tell – Relinquishing Control Over Representation: Toward Sharing Visual Communication Skills with the Yanomamo*, “Visual Anthropology Review”, No. 7(2)
- Barthes R. [2008], *Światło obrazu*, tłum. J. Trznadel, Warszawa: ALETHEIA.
- Billig M. [2008], *Banalny nacjonalizm*, tłum. M. Sekerdej, Kraków: Wydawnictwo Znak
- Brubaker R. [1998], *Nacjonalizm inaczej. Struktura narodowa i kwestie narodowe w nowej Europie*, tłum. J. Łuczyński, Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN
- Feitosa M. [1991], *The Other’s Visions: From the Ivory Tower to the Barricade*, “Visual Anthropology Review”, No. 7 (2)
- Kabzińska I. [1999], *Wśród „kościelnych Polaków”. Wyznaczniki tożsamości etnicznej (narodowej) Polaków na Białorusi*, Warszawa: Instytut Archeologii i Etnologii PAN
- Konecki K. [2005], *Wizualne wyobrażenia. Główne strategie badawcze w socjologii wizualnej a metodologia teorii ugruntowanej*, „Przegląd Socjologii Jakościowej” nr 1
- Noland C. M. [2006], *Auto-photography as research practice: Identity and self-esteem research*, “Journal of Research Practice” no. 2 (1), <http://jrp.icaap.org/index.php/jrp/article/view/19/50> [Accessed: 22-08-2008]
- Olechnicki K. [2003], *Antropologia obrazu*, Warszawa: Oficyna Naukowa

- Sobecki M. [2007], *Kultura symboliczna a tożsamość. Studium tożsamości kulturowej Polaków na Grodzieńszczyźnie z perspektywy edukacji międzykulturowej*, Białystok: Trans Humana.
- Worth S., Adair J. [1974], *Through Navajo Eyes: An Exploration in Film Communication and Anthropology*, Bloomington: Indiana University Press